Nr. 172 SOSNOWIEC, środa dnia 2 sierpnia 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr 7.

Realizacja wielkiego hasła.

Ze wszystkich wielkich haseł patrjotycznych, jakie rozbrzmiewały w świadomości całego narodu, najpowszechniejszem było: „jednością silni". Rzeczywistość jednak na każdym kroku stwierdzała o rozbieżności między wspaniałą teorją, a bolesną praktyką. Jeżeli przed wybuchem wojny wszechświatowej, t. zw. „jednolitość frontu" narodowego nie dała się zrealizować, mimo wielu usiłowań w tym kierunku, objawy rozstrzelenia się polskiej myśli politycznej w ciągu minionych dwuch lat, uzewnętrzniały się niestety tak jaskrawo. że lęk począł ogarniać o najbliższą przyszłość, w myśl ostrzegawczych słów poety „rozdziobią nas kruki, wrony".

Ukrzepiające jednak Kołłątajowskie *Nil desperandum*, nie pozwalało tracić nadziei, że wśród straszliwych mroków rozbicia pojęć i tworzenia już nietylko utartych gościńców, ale i wielu nowych wąskich ścieżyn, ukaże się nareszcie zbawcze światło, wobec którego nastąpi upragnione przez arcywieszcza: „zestrzelenie myśli w jedno ognisko".

*

Pierwsze uroczyste posiedzenie Rady miejskiej stołecznego grodu naszego dało dobitny i realny wyraz tego polskiego „zestrzelenia myśli i duchów" w kapitalnym a historycznym momencie składania publicznej deklaracji pełnego *gremium* rajców, reprezentujących różne kierunki myślj politycznej i społecznej.

Jakkolwiek korporacja obywatelska została powołaną do sterowania tylko samorządną gospodarką miejską Warszawy, niemniej przełomowa chwila w dziejach narodu, wymagała treściwej lecz stanowczej enuncjacji zbiorowego ciała stolicy, o zasadniczych dążeniach i woli społeczeństwa, co do przyszłości Ojczyzny.

Nadmieniono więc w deklaracji bez ogródek i zastrzeżeń, że dążymy do niepodległości, a zarazem składamy hołd pamięci tych wszystkich synów Ojczyzny, którzy od Konfederacji Barskiej przez półtora wieku, o wolność i niezawisłość Polski walczyli.

Trudno doprawdy o bardziej wyraziste zrealizowanie upragnionej „jednolitości frontu", jak wspomniana deklaracja, oczywiście w związku z tem wszystkiem, co ją poprzedziło, a mianowicie, ze znaną konsolidacją podczas akcji wyborczej.

Dojście do skutku samego kompromisu na podstawie wzajemnych ustępstw, było już dobitnym objawem zapanowania nad zacietrzewieniem namiętności partyjnych, poczucia zespołu w jednem najwyższem i najszczytniejszem haśle najgórniejszych aspiracji, każdego prawego syna Ojczyzny. Bo już nie na skrzydłach lotnej wyobraźni romantycznej i gorącego uczucia, ale w realnem pojmowaniu kształtujących się obecnie stosunków, widzimy konieczność rozwiązania sprawy polskiej w ten, a nie inny sposób, jaki wskazuje, nie to, lub owo stronictwo, lecz zbiorowa i jednolita wola narodu, której istotną wykładnią jest jasna, mimo swej zwięzłości deklaracja reprezentantów stolicy naszej.

Po tym wspaniałym objawie ujednostajnienia „frontu narodowego" budzi się otucha, że może nareszcie dojdzie do zespołu wszystkich stronnictw dla tego samego celu, jaki określa historyczna deklaracja rajców stołecznych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przedstawicielttwo takiej konsolidacji międzypartyjnej, miałoby powagę i znaczenie większe, niż indywidualne wystąpy przed *forum* międzynarodowem pewnych jednostek, działających, być może w dobrej wierze, nie mogących jednak rościć sobie praw do reprezentowania aspiracji i woli całego narodu.

Bodajby przeto wzniosłe i szczytne hasło „jednością silni" zdołało się urzeczywistnić we wskazanej ogólnej konsolidacji polityczno-narodowej. Wówczas bowiem spełni się to co orzekł Mickiewicz: „w słowach tylko chęć widzimy — w działaniu potęgę".

Ant. Skrzynecki.

Trzeci rok wojny.

Dwa lata mijają dzisiaj od owych pełnych grozy dni, kiedy okrzyk „wojna!" jak straszny zwiastun niezbadanych klęsk i udręczeń przeleciał od zachodu do wschodu Europy. Niepokój i trwoga ogarnęły ludy, chylące głowy przed tym dopustem gniewu Bożego, gdzieś w głębi serc jednak tkwiła cicha nadzieja, że krwawy huragan minie szybko. Tymczasem stoimy dziś u progu trzeciego roku wojny, a jeszcze ciągle biją zewsząd łuny wojenne, jeszcze ciągle, jak wilki zajadłe, narody wojujące mordują się bez opamiętania.

Drugi rok wojny leży poza nami, wypełniony walkami, które ogromem i okropnością swą przewyższyły jeszcze rok pierwszy. Dla nas Polaków rocznica ta szczególne posiada znaczenie, gdyż przywodzi nam na pamięć te wielkie wypadki wojenne, które Królestwo całe oddały w ręce zwycięskich armii niemieckich.

Dnia 5-go sierpnia roku ubiegłego padła Warszawa. Był to moment przełomowy w losach największej dzielnicy polskiej. Wojska niemieckie zdobyły krótko po sobie ostatnie dwie twierdze w Królestwie Dęblin i Modlin, poszły potem dalej na wschód, zajęły Kowno, Brześć Litewski, Grodno, wkroczyły do stolicy Litwy, Wilna, i stanęły wreszcie na długim froncie od Zatoki ryskiej po przez jeziora litewskie, błota pińskie aż do wschodniej Galicji i Bukowiny.

Jeszcze wielka ofensywa niemiecka na wschodzie nie była w zupełności zakończona, gdy dla niesienia pomocy Rosjanom, podjęli Francuzi i Anglicy we wrześniu ofensywę w Szampanii na zachód od Lille. Usiłowania te dały tylko w Szampanii nieduży stosunkowo zysk terenu Francuzom.

Państwa centralne zwróciły tymczasem uwagę na Bałkan i po porozumieniu się z Bułgarją rzuciły siły, zbędne po odparciu Rosjan, przeciwko Serbji. Kampanja ta skończyła się w ośmiu tygodniach pobiciem Serbów i zabezpieczeniem przez to swobodnej komunikacji z sojusznikiem tureckim i Konstantynopolem. Tam rozegrał się w tym samym czasie ostatni akt krwawych walk pod Dardanelami, zakończony odwrotem wojsk angielsko-francuskich, które przeniesione zostały do Saloniki tworząc tam główne jądro armii gen. Sarraila.

Za podbojem Serbji poszło ubezwładnienie Czarnogórza po krótkich lecz zaciętych walkach przez armię Koevessa.

*

Pierwsze miesiące zimy zeszły na przygotowaniach do nowych wielkich walk w roku 1916. Francuzi i Anglicy przygotowywali zapowiedzianą na wiosnę ofensywę, podczas gdy Niemcy szykowali się do ciosu, który miał ubiedz przeciwników, do akcji przeciwko Verdun. Akcja ta rozpoczęła się istotnie 21 lutego i doprowadziła do niesłychanie krwawych walk, w ciągu których Niemcom udało się zbliżyć znacznie do szturmowanej twierdzy, bronionionej zacięcie przez Francuzów.

W maju rozpoczęła się zwycięska ofensywa Austrjaków przeciwko Włochom, która jednak przerwaną została przez wielką ofensywę rosyjską w początkach czerwca.

W cztery tygodnie później zagrzmiał ogień masowy na Sommą — długo przygotowywana ofensywa angielsko-francuska rozpoczęła się z wielkim impetem. Odtąd już przez cztery tygodnie trwają bezustanne krwawe walki, równocześnie na froncie zachodnim jak wschodnim. Jednolitość akcji wojennej ze strony czwórporozumienia została wreszcie po tylu miesiącach starań urzeczywistnioną.

Wszystko wskazuje na to, że walki zażarte długo jeszcze będą trwały. Zbliżamy się jednak do decydujących wypadków wojny. Czy i Rumunia, na którą więcej niż kiedykolwiek są teraz zwrócone oczy Europy, odegra w nich czynną rolę, to się niedługo pokaże.

Obecnie stoimy u szczytu olbrzymich wysiłków wszystkich państw wojujących. W krwawych tumanach walk morderczych ważą się losy Europy — ważą się szczególnie także losy Polski. Najbystrzejszy umysł nie może jeszcze odgadnąć, jak się ukształtuje przyszłość ziem polskich. To tylko powiedzieć można, że wojna wszystkim z dobitnością, obalającą wszelkie powątpiewania, wykazała konieczność *przywrócenia państwa polskiego*, które przed 120 laty wykreślono z mapy Europy...

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 31-go lipca.

Rosyjski teren walk:

Po obydwu stronach Friedrichstadtu odparte zostały rosyjskie oddziały wywiadowcre.

Ataki na stanowiska nasze nad kanałem na zachodzie od Logiszyna i pod Noblem (nad Strumieniem) na południowym zachodzie od Pińska załamały się.

Grupa armii gen. Linsingena:

Kontynuowane przeciwko grupie wojsk generała Linsingena silne ataki rosyjskich mas wojskowych także i wczoraj zostały zwycięsko odparte; główny nacisk wywierał nieprzyjaciel na odcinki po obydwuch stronach drogi żelaznej Kowel-Sarny pomiędzy Witoniczamia Turją, na południe od Turji i po obydwuch stronach Lipy.

Dobrze przygotowany kontratak odrzucił pod Zarzeczem (na południu od Stobychwy), posuwającego się naprzód nieprzyjaciela. O ile dotychczas zdołano stwierdzić, wzięto wczoraj do niewoli 1889 Rosjan, w tem 9 oficerów.

Nasze eskadry lotnicze w ciągu ostatnich dni bojowych zadały nieprzyjacielowi znaczne szkody atakami swemi na kryjówki podziemne, maszerujące i biwakujące wojska, jak również na połączenia na tyłach.

Grupa wojsk generała hr. Bothmera.

W dalszym ciągu ataków w odcinku na północnym zachodzie i zachodzie od Buczacza powiodło się Rosjanom wtargnąć na niektórych punktach do przedniej linii obronnej zostali jednak stamtąd wyparci, a wszystkie ataki odparto zwycięsko.

Zachodni teren walk:

Operacje angielskie pod Pozieres i Longueval trwały aż do dnia wczorajszego, Były one wstępem do nowego ataku angielsko-francuskiego, który wykonany został jednolicie pomiędzy Longueval a Somme, nad ranem siłami liczącemi przeszło sześć dywizji, podczas, gdy pomiędzy Pozieres a Longueval powstrzymywany był przez dzień naszym ogniem zatorowym i rozpoczął się dopiero pod wieczór pojedyńczymi atakami przy użyciu również znacznych sił. Nieprzyjaciel został odparty wszędzie wśród bardzo krwawych i ciężkich strat, nie zyskał on ani piędzi ziemi, a gdzie tylko przyszło do walki na blizki dystans, została ona rozstrzygnięta na naszą korzyść, dzięki odważnemu zachowaniu się bawarskich i saksońskich wojsk rezerwowych, jako też dzielnych wojsk szlezwiholsztyńskich. Dwunastu oficerów i 769 żołnierzy nieprzyjacielskich dostało się do niewoli. Zdobyiśmy 13 karabinów maszynowych.

Na południu od Sommy walki artylerji.

W okolicy Prunay (Szampania) załamał się w naszym ogniu słabszy atak francuski.

Na wschodzie od Mozy wzmagał się wielokrotnie ogień artylerji do wielkiej gwałtowności.

Na południowy zachód od fortu Thiaumont toczyły się słabe walki za pomocą granatów ręcznych.

Na atak lotników nieprzyjacielskich na Conflaus, odpowiedzieliśmy ogniem na Pont-á-Mousson.

Zamierzony atak lotniczej eskadry francuskiej na Mühlheim w Bawarji nasze aparaty systemu Fokkera powstrzymały pod Neuenbu-g nad Renem, zmusiły do ucieczki, scigały i strąciły samolot dowodzący eskadrą na północny-zachód od Mühlhausen.

Porucznik Hoendorf uczynił niezdolnym do walki na północy od Bapaume jedenasty samolot nieprzyjacielski, a porucznik Wintgens na wschodzie od Peronne, dwunasty.

Zestrzelone zostały: jeden dwupłatowiec francuski na zachód od Pont-á-Moussont, a drugi na południu od Thiaucourt przez ogień obronny.

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 30-go lipca:

Rosyjski teren walk.

Bitwy w Galicji wschodniej i na Wołyniu trwają z niezmniejszoną gwałtownością. Mianowicie w Galicji wschodniej walczono zaciekle pod Mołodyłowem, na północnym zachodzie od Kołomyi i na zachodzie

i północnym zachodzie od Buczacza. Nieprzyjaciel kontynuował ataki swoje we dnie i w nocy. Wszystkie jego wysiłki załamały się wśród najcięższych strat.

Również oprócz wielkich strat w ludziach nie przyniosły nieprzyjacielowi żadnych korzyści ataki jego wykonane nad Stochodem pomiędzy Beresteczkiem a Stobychwą. Często ogień piechoty i artylerji obrońców powstrzymywał szturmujące kolumny przeciwnika. Gdzie tylko Rosjanom powiodło się wtargnąć chwilowo do naszych rowów, ak na zachodzie od Łucka, wśród armii generała-pułkownika Tersztyansky'ego, został on natychmiast w kontrataku odrzucony.

Nad Stochodem pod Kaszówką, po odparciu licznych natarć rosyjskich, obronę przeniesiono do cięciwy wyskakującego naprzód łuku Stochodu,

Włoski teren walk:

Na wzgórzach na południowym zachodzie od Punneveggio odparto atak bataljonu włoskiego. Poza tem na niektórych odcinkach frontu ożywione walki armatnie.

Bałkański teren walk:

Bez zmian.

*

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 31-go lipca:

Rosyjski teren walk.

Na wzgórzach na wschodzie od Kirlibaby odparte zostało nocy onegdajszej przez wojska armii generała Pflanzer-Baltina natarcie rosyjskie. W południowo wschodniej Galicji dzień minął względnie spokojnie.

Na zachodzie i na północnym zachodzie od Buczacza nieprzyjaciel w dalszym ciągu kontynuował ataki swe z ogromną zaciętością. Także i wczoraj walczono tam rozpaczliwie i zaciekle. Wojska sprzymierzone utrzymały wszystkie stanowiska. Bezpośrednio na zachodzie od Brodów załamały się liczne, nocne ataki przeciwnika. Także i na Wołyniu poświęcił wczoraj nieprzyjaciel znowu niezliczone tysiące walczących, nie osiągnąwszy sukcesu. Gdzie tylko nieprzyjaciel przypuścił szturm, pod Świniaczami, na zachodzie i północnym zachodzie od Łucka, po obydwóch stronach kolei prowadzącej z Sarn do Kowla, wszędzie załamały się jego kolumny szturmujące. Na południu od Stobychwy, gdzie chwilowo wtargnął na lewy brzeg Stochodu, został ponownie przepędzony.

Wojska sprzymierzone walczące na Wołyniu wzięły wczoraj do niewoli wielu oficerów rosyjskich i 2000 szeregowców, oraz zdobyły trzy karabiny maszynowe.

Włoski teren walk:

W Dolomitach odparto wczoraj krwawo w okręgu Tofana atak licznych batalionów Alpinów, przyczem wzięto do niewoli 135 Włochów, w tem 9 oficerów, oraz zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Na froncie Isonzo artylerja nieprzyjacielska podtrzymywała gwałtowny ogień na oszańcowania mostowe Tolmeinu i Gorycji, jak również na stanowiska nasze na Monte San Michele.

Albański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rosyjski.

„PIOTROGRÓD 29 lipca (BTW). Główny sztab generalny donosi 28 lipca po południu:

Front zachodni: Pod miejscowością Krewo artylerja nasza zestrzeliła latawiec nieprzyjacielski, który spadł w liniach przeciwnika.

Na północnym i południowym wschodzie od Baranowicz działalność artylerji i walki na wysuniętych stanowiskach, przyczem na niektórych punktach posunęliśmy się naprzód.

Na zachodzie od Łucka wojska nasze przeszły do ataku, przełamały cały front nieprzyjaciela i po zupełnem zwycięstwie, ruszyły dalej naprzód po przez nieprzyjaciela. Kawalerja nasza ściga uchodzącego w nieładzie przeciwnika.

W dolinach Słonówki i Bałdurki wojska nasze odrzuciły przeciwnika na całej linii i ścigały go w kierunku na Brody, gdzie zauważono wybuchy i pożary i gdzie widziano bezustanny odwrót kolumn i trenów.

Dnia 28 lipca o godz. 6 m. 30 po poł. zajęliśmy Brody. Liczba jeńców i zdobyczy nie została jeszcze ustaloną.

Rumunia wobec wojny.

Wiadomości z Rumunii, któremi przepełniona jest prasa niemiecka, zdradzają, że w narodzie, jak i wśród sfer urzędowych rumuńskich, panuje gorączkowy nastrój, pozwalający się spodziewać bliskich decyzji.

Oczy całej Rumunii wpatrzone są w przebieg walk na froncie wschodnim, uszy wsłuchują się w odgłos dział z nad pogranicza Bukowiny, Galicji i Węgier.

Dyplomaci czwórporozumienia wytężyli wszystkie siły, aby Rumunię przekonać o konieczności walki o swoje ideały narodowe po stronie koalicji.

Jak Trydent i Tryjest dla Włoch, tak Siedmiogród węgierski dla Rumunów jest bodźcem, który pcha ich do udziału w wojnie.

Ale Rumuni są ostrożni.

Chcieliby oni wstąpić w szereg walczących z jaknajmniejszem ryzykiem, z jaknajwiększą pewnością powodzenia. Dlatego jeszcze czekają.

Jeszcze nie ufają bezwzględnie zwycięstwom rosyjskim. Rumunia chce widzieć decydujące sukcesy Rosjan przeciw Austrjakom, zanim odważy się sama schwycić za oręż.

Tak więc czekać trzeba na dalszy przebieg wzmagających się coraz bardziej zapasów na wschodzie. Ich wynik rozstrzygnie też o ostatecznej postawie Rumunii.

Następujące telegramy oświetlają poważne położenie w kwestji rumuńskiej:

BUKARESZT. Pisma tutejsze potwierdzają pogłoskę, pochodzącą z Bułgarji, że na granicy besarabskiej Rosja gromadzi coraz większe siły z najwyraźniejszym celem użycia ich przeciw Bułgarji. Oddział ten liczy podobno około sześciu dywizji. Podobno Rosja zamierza wojsko przeprowadzić przez Rumunię.

BUKARESZT. „Adverul", zapewnia że dotychczas jeszcze nie wyjaśniła się sytuacja Rumunii. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zastanawiano się dwie godziny nad kwestją, co uczynić w razie gdyby Rosja chciała pchnąć nagromadzone na granicy wojsko na terytorjum rumuńskie. Utrzymanie neutralności byłoby wówczas dla Rumunii niemożliwe.

BUDAPESZT. Z Bukaresztu donoszą: Król Ferdynand polecił prezesowi ministrów Bratianu zwołać Radę koronną, na której ma być zdecydowane stanowisko Rumunii.

Kiedy wystąpi Rumunja?

LUGANO. (B. Tel. Wolf.). Depesza „Stampy" utrzymana w tonie kategorycznym, donosi, że korespondent bukareszteński może zapewnić, iż Rumunja przyłączyła się do koalicji i uchwaliła wypowiedzieć wojnę Austro Węgrom. Armja rumuńska uderzy w ciągu września, skoro tylko nastąpią pewne określone wydarzenia na froncie wschodnim.

Na wschodnim froncie.

PIOTROGRÓD. Jak stwierdza „Riecz", lotnicy niemieccy przedsiębiorą ciągle wyprawy wywiadowcze na tyły wojsk rosyjskich i w punktach, które Niemcom mają służyć jako cel ataków, rzucają bomby, ażeby utrudnić komunikację wojsk rosyjskich. Wedle pism rosyjskich, naczelna komenda rosyjska zajęta jest ściąganiem wielkich rezerw, celem zapełnienia przerzedzonych szeregów. Wedle wiarogodnych doniesień na front wołyński przybyły 3 korkusy rosyjskie, zaś na front bukowiński 2 korpusy, co razem daje siłę liczebną 350,000 ludzi.

Rosja powołuje koczowników.

BERLIN (BTW). Według doniesienia „Voss. Ztg." ze Sztokholmu, cesarz Mikołaj II zarządził natychmiastowe powołanie pod broń całej ludności koczowniczej Rosji europejskiej i azjatyckiej w wieku od 19 do 43 lat.

Rosjanie o Węgrach.

BERLIN (BTW). W miarę, jak rozwijają się wypadki wojenne na froncie galicyjsko-bukowińskim, powiększa się też ilość artykułów poświęconych przez prasę rosyjską Węgrom, oraz sprawom węgierskim. Nigdy chyba jeszcze nie było można zauważyć w gazetach rosyjskich tak silnego zainteresowania się kwestjami węgierskiemi, jak teraz. Pozostaje to w związku z rozpowszechniającemi się w Rosji pogłoskami o rzekomym zamiarze Węgrów rozpoczęcia z Rosją osobnych rokowań pokojowych. Pogłoski takie utrzymują się w Rosji z taką uporczywością, że same rządowe organy poczuły się zmuszone do kategorycznego zaprzeczenia wszelkim informacjom tego charakteru.

Anglicy o straceniu Fryatta.

AMSTERDAM (BTW). Biuro Reutera donosi z Londynu, że wszystkie pisma piszą z wielkiem oburzeniem o straceniu przez Niemców kapitana Fryatta z parowca „Brussels", przedstawiając je, jako sprzeciwiające się wszelkiemu prawu i humanitarności.

Podpułkownik Berbecki.

W warszawskim „Przeglądzie Porannym" czytamy:

Do jednego z krakowskich szpitali przywieziono z Kowla komendanta V pułku polskich Legionów, podpułkownika Leona Berbeckiego, ranionego ciężko w głównej bitwie dnia 7 b. m. O okolicznościach, towarzyszących zranieniu, otrzymuje z Krakowa następujące informacje:

Podpułkownik zraniony został w chwili, gdy I-a brygada Legionów, jako ostatnia, wycofywała się na nowe pozycje. Pułk V przeprawiał się przez lasy i wydostał się na polanę, gdy na skraju lasu zamajaczyły cienie jezdnych. Podp. Berbecki dostrzegłszy je, posunął się ku nim i zawołał:

— Stój, kto jedzie?

— Swoi! Russkije! — odpowiedział dźwięcznym głosem oficer rosyjski i równocześnie z odległości kilku kroków dał do podpułkownika 2 strzały rewolwerowe. Oba były celne. Jedna kula przeszyła lewą pierś i — jak później stwierdzono za pomocą promieni Roentgena przeszła o 1 ctm. koło serca, a o 2 ctm. koło aorty. Druga kula przebiła prawą rękę niedaleko obojczyka na szczęście nie naruszając kości. Pomimo rany podp. Berbecki jeszcze o własnych siłach zaczął wycofywać pułk z polany do lasu, a to w przypuszczeniu, że może nastąpić szarża. Wtedy Rosjanie z lasu dali salwę do grupy oficerów pułku jadących konno. Wówczas właśnie zginął major Wyrwa.

Pułk w odpowiedzi na salwę rozpoczął gęsty ogień, wobec czego Rosjanie rzucili się do ucieczki, pozostawiwszy na placu trupy. Mundury poległych wykazały, że atakującymi byli huzarzy rosyjscy. Dopiero po przepędzeniu huzarów, podpułkownik Berbecki zdał komendę pułku kapitanowi Narbutowi, poczem osłabiony upływem krwi, padł na ziemię.

Po pierwszym opatrunku przewieziono podp. Berbeckiego do Trojanówki, a stamtąd zwolna, z przerwami do Kowla, skąd właśnie przewieziony został do Krakowa. Rana podpułkownika Berbeckiego jest ciężka, ale dzięki jego zdrowemu i silnemu organizmowi, nie budzi poważnych obaw. Jest to trzecia już rana, odniesiona przez podpułkownika Berbeckiego w obecnej wojnie.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 1/VIII.

Na pogorzelców.

W dniu 20 maja r. b. we wsi Pyrzowice, należącej do R. M. O. w Sączowie, spłonęło doszczętnie 5 domów i 8 stodół. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. W dniu zaś 5 lipca w Grodźcu spłonęło 49 domów, 52 stodoły i wiele zabudowań gospodarskich. Straty mieszkańców są olbrzymie i w przybliżeniu wynoszą około 500,000 rb. Z górą 600 osób pozostało bez dachu i pożywienia.

Z inicjatywy Rad Miejscowych Opiekuńczych w Grodźcu i Sączowie, R. P. O. postanowiła urządzić w dniu 6 sierpnia r. b, we wszystkich miejscowościach powiatu będzińskiego pod okupacją niemiecką — „Kwiatek na pogorzelców". Odnośne pozwolenie władz już uzyskano.

W miastach i większych osadach Zagłębia Dąbrowskiego powstały „Komitety dnia kwiatka". Wczoraj też przy ulicy Małachowskiego Nr. 11 o godzinie 8-ej wiecz. odbyło się zebranie Komitetu sosnowieckiego. Przewodniczył inż. Pawłowski, pióro trzymał p. Wł. Goebel.

Inżynier Pawłowski z przykrością zwrócił uwagę na małe zainteresowanie się sprawą pomocy dla pogorzelców: na sto zaproszonych stawiło się na zebranie zaledwie kilkanaście osób! W tak małem gronie nie można więc powziąć żadnej uchwały co do urządzenia „kwiatka".

Po dyskusji, jaka się następnie wywiązała, uchwalono na wniosek p. Kluczewicza całą sprawę przekazać do załatwienia R. M. O., która urządza posiedzenie w najbliższy czwartek. Wyrażono przytem życzenie, ażeby zbieranie ofiar odbyło się w tę niedzielę przy kościołach oraz żeby zbierano również składki na listę.

Pierwsze składki złożyli: pp. Muszyscy z Radochy 6 marek i pp. Unierzyscy z kolonii Gamperowskiej 3 rb. Dalsze ofiary na pogorzelców przyjmuje R. M. O. lub redakcje pism.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 10 ej wiecz.

Pol.

— **O upragniony pokój.** W niedzielę we wszystkich kościołach miejscowych, w rannych godzinach, bardzo liczne grona młodzieży przystąpiły do Stołu Pańskiego, modląc się w myśl życzeń Ojca św. i Biskupów naszych o upragniony pokój dla nękanego krwawą wojną świata — o lepszą i szczęśliwszą przyszłość dla Ojczyzny naszej. Niechąc moc niebieską w sercach i ufność w dobroć i opatrzne rządy Ojca Niebios, chwila ta należeć będzie dla obecnych do najmilszych i najserdeczniejszych wspomnień.

— **Kursy wakacyjne.** Dziś w wyższej szkole realnej na Sielcu rozpoczynają się wykłady na Kursach wakacyjnych dla nauczycieli. Wykłady trwać będą przez cały sierpień.

— **O komisję budowlaną.** Niektórzy z właścicieli domów wystąpili z podaniami do władz o wydelegowanie komisji budowlanej ponieważ usuwanie nieczystości i ścieków przez sąsiadów za pomocą t. zw. przekopów grozi poważnie fundamentom domów.

— **Nowa opłata pocztowa.** Od 1 sierpnia a więc od dziś obowiązuje nowa opłata pocztowa i telegraficzna: Odtąd kosztuje karta 7 i pół fen., list zwyczajny 15 fen., podwójny list 25 fen.

— **Wydawanie kart chlebowych.** W poniedziałek i wtorek Komitet żywnościowy zaopatrywał mieszkańców w nowe karty chlebowe na sierpień. Oprócz zwykłych kart posiadacze otrzymywali kartki na dodatkowe porcje chleba.

— **Spekulacja rzeźników.** Rzeźnicy biorą za funt mięsa rosołowego 65 kop., za funt pieczeniowego 70 kop. i to jedynie w monecie rosyjskiej. Bonami zaś panowie ci każą sobie płacić drożej, a mianowicie, za rosołowe 67 kop., za pieczeniowe 72 — ściągając tym sposobem od ludności miasta *sui*

generis znaczny haracz. Na spekulację tę zwracamy niniejszem uwagę czynników miarodajnych.

— **Ze „Związku Żelaznego".** W niedzielę dnia 6 sierpnia, o godz. 4-ej po południu w Domu robotniczym na Pogoni odbędzie się ogólne zebranie „Związku Żelaznego". Roztrząsane będą bardzo ważne sprawy.

— **W cudzych „piórkach".** Znana jest powszechnie mania przybierania sobie przez żydów imion świętych Pańskich. Inteligentniejsi semici i semitki wstydzą się swych nazw talmudycznych i z lubością je zamieniają na imiona chrześcijańskie. Zwyczaj ten ogromnie się rozpowszechnił zwłaszcza u nas, w Sosnowcu. Kiwa stale się nazywa Konstantynem, Ajzyk — Alfonsem, Szaia — Stanisławem, Berek — Bernardem, Feiwel — Wilhelmem, Gitla — Katarzyną i t. p. Jak wiadomo, sądy rosyjskie za takie paradowanie w cudzych piórkach zawsze żydów skazywały na kary pieniężne. Obecnie wzięły się do tego również sądy austrjackie. Jak donoszą pisma żargonowe, w Wiedniu pociągnięty został do odpowiedzialności adwokat lwowski, dr. Abram Haan, za to, że podał sie w księdze hotelowej za Alfreda. Oskarżony tłumaczył się, że „imię to nosi śród znajomych i nawet w rodzinie", sąd jednak był zdania, że Alfred i Abram są to różne zupełnie imiona i skazał żyda na 10 koron kary za podanie fałszywego imienia,

— **Koty giną!** W ostatnich dniach coraz częściej giną koty. Pani Zofii G., zamieszkałej przy ulicy Starososnowieckiej, z 5 ulubionych kotów — pieszczochów, zginęło onegdaj aż 3 i to najtłuściejsze.

Z Będzina.

+ **Statystyka.** Magistratowi polecono sporządzić wykaz urodzin i skonów za lata 1910 — 1914 włącznie, według ksiąg parafialnych.

+ **Kurs marki.** W tutejszych kantorach wymiany pieniędzy, kurs marki wynosi 50 kop.

+ **Cena żyta.** Za korzec żyta okoliczni włościanie żądają 45 rb.

+ **Pokarm dla koni.** Utrzymującym konie pozwolono w czasie żniw i uprawy roli dawać dziennie 6 funtów ziarna na konia. Pokarm ten może zawierać 3 funty owsa, resztę zaś stanowić ma jęczmień lub mieszanina.

+ **Kartofle.** Kupno i sprzedaż kartofli odbywać się teraz może bez specjalnego zezwolenia powiatu.

Obwieszczenie urzędowe.

Notatka.

Ostatniemi czasy zauważono, że ludność wiejska niepokojoną bywa w złych zamiarach, bałamucącemi wiadomościami, przypuszczalnie przez agentów rosyjskich zmyślanemi i rozsiewanemi i podniecana bywa przeciwko zarządzeniom administracji niemieckiej. Usiłują przekonać wieśniaków, że zamierza się wywieźć poważną część zbiorów miejscowych do Niemiec.

Wbrew temu należy skonstatować, że rozporządzenie Generał-Gubernatora z dnia 21 czerwca 1916 r., dotyczące zabezpieczenia zbiorów z roku 1916 na obszarze Warszawskiego Generał-Gubernatorstwa na potrzeby ludności Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego i armii niemieckiej, ani słowem nie wspomina o wywozie do Niemiec. Przeciwnie, wywóz zbiorów krajowych do Niemiec nie jest zamierzony.

Powyższe rozporządzenie reguluje jedynie zużytkowanie zbiorów dla osób, muszących z nich korzystać, a mianowicie dla ludności miejscowej i wojsk niemieckich, załogujących w obrębie Generał-Gubernatorstwa. Przytem należy zwrócić uwagę na to, że za odkupowane od producentów zapasy płaci się w gotówce stosowne ceny. Dalej zwraca się uwagę na to, że im większymi okażą się zbiory, tem większą będzie przypadająca na osobę racya. Leży więc w interesie własnym ludności wiejskiej, aby dołożyła wszelkich starań by zbiory się udały.

Zarządzenia administracji niemieckiej, dotyczące podziału zbiorów są bezwzględnie koniecznemi w obecnym czasie wojennym. Tylko im zawdzięczamy, że w roku ubiegłym pomimo złego urodzaju i ciężkich szkód, wyrządzonych przez walki na obszarach kraju, można było uniknąć klęski głodowej.

———

Nagrodę wyznaczył poszkodowany w Sosnowcu za udzielenie wiadomości o złoczyńcach, którzy w nocy z dnia 18 na 19 lipca r. b. za pomocą włamania w Sosnowcu, przy ul. Konrada Nr. 4, skradli z 4-ch dorożek skórzane pokrycie i fartuchy skórzane.

Kto tego rodzaju skóry kupił lub nabył w inny sposób, obowiązanym jest dla własnego bezpieczeństwa, natychmiast zameldować. Z zawiadomieniami należy się zgłaszać do 2 J. 853|16.

Równocześnie uprasza się o zaaresztowanie bezdomnego, byłego stangreta Andrzeja Obczewskiego.

Henciński
Pierwszy Adwokat Państwowy.

Będzin, 25 lipca 1616 r.

*

W nocy z dnia 11 na 12 lipca r. b. skradziono w Gzichowie, w domu Nr. 29 dwa króliki, jeden z nich szarożółty, drugi biały z żółtemi plamami.

Kto może w tej kwestji udzielić jakich wiadomości, niech się zgłosi do Komisarjatu policji do 2 J. 842|16.

Pierwszy Adwokat Państwowy
W. Z.
(podp.) **Henciński.**

Będzin 22 lipca 1916 roku.

Wieści ze stolicy.

☐ **Podwyższenie ceny.** Pisma warszawskie ogłosiły wspólny komunikat, że z powodu znacznego podrożenia papieru, farb, smarów etc. zmuszone są podnieść z dniem 1 sierpnia r. b. prenumeratę. Jednocześnie cena pojedyńczego numeru gazet od wtorku wynosić ma 3 kop. zamiast 2, jak to było dotychczas.

☐ **W pamiętną rocznicę.** Po raz pierwszy od lat pięćdziesięciu dwóch Warszawa będzie mogła w nadchodzącą sobotę uczcić jawnie rocznicę męczeńskiej śmierci Rządu Narodowego. Obchód rozpocznie się o godz. 10-ej rano nabożeństwem w kościele św. Franciszka, zaraz potem będzie poświęcony krzyż na byłych stokach cytadeli (u wylotu ul. Zakroczymskiej), w miejscu, gdzie stała szubienica,

☐ **Urząd obrachunkowy.** Jak donosi „Deutsche Warschauer Ztg." utworzono w Warszawie celem kontroli nad wydatkami i dochodami generał-gubernatorstwa warszawskiego urząd obrachunkowy, który jest oddziałem Izby Obrachunkowej (Rechnungshof) na Rzeszę niemiecką.

Z kraju

☐ **Wybory nowego prezydjum m. Krakowa.** Na tajnem posiedzeniu Rady m. Krakowa wybrano prezydentem miasta dr. Leo. I. wiceprezydentem — Jana K. Fedorowicza (Klub mieszczański), II. wiceprezydentem pozostał p. Sare, III. wiceprezydentem wybrano inż. Karola Rollego. Delegatem do Rady szkolnej kraj. wybrano p. Michała Konopińskiego.

☐ **Namiestnik uspakaja.** Namiestnik Galicji bar. Diller podczas ostatniej bytności we Lwowie, oświadczył, że dla Lwowa, tak jak sprawy obecnie stoją, niema najmniejszych obaw i niepokój ludności co do niebezpieczeństwa ponownej inwazji jest nieuzasadniony.

☐ **Kooperatywa w Chełmie.** „Głos Lubelski" donosi: „Dnia 8 lipca został otwarty w Chełmie „Chrześcijański sklep spożywczy". Fundusz zakładowy przy 85-ciu członkach wynosił zaledwie 1,000 koron. Liczba członków jednak zwolna, ale stale wzrasta. Obecnie doszła do liczby 105 członków. Obrót jest dość znaczny, jak na początek wynosi bowiem w ciągu tygodnia 1,200 koron.

☐ **Kolej Zamość — Lwów.** Korespondent „Ziemi Lubelskiej" donosi z Zamościa: D. 16 lipca pozostanie mieszkańcom Zamościa długo w pamięci, w dniu tym bowiem nastąpiło uroczyste otwarcie kolei, łączącej Zamość z zachodnią Europą. Długo różnymi sposobami starano się za czasów rosyjskich o tę kolej; ordynat Zamoyski pragnął ją nawet włusnym kosztem wybudować, ale Rosjanie nie pozwalali. Mimo deszczu, mimo wczesnej pory na nowym dworcu zgromadziło się sporo publiczności. W krótkich słowach przemówił pułkownik Fischer po niemiecku i po polsku, podnosząc ważność nowego połączenia kolejowego dla Zamościa i dziękując oddziałowi kolei wojskowej, który, kierując robotami, szybko i sprawnie wywiązał się ze swego zadania. Po przemowie pułkownika kapelan miejscowy ks. Hausmer dokonał poświęcenia nowej drogi żelaznej.

☐ **Chowanie mydła.** Dzienniki lwowskie donoszą: Za chowanie mydła w celach spekulacyjnych policja aresztowała Leę Henig. Znaleziono u niej 2500 klgr. mydła w 50 skrzyniach, oraz 152 workach rozmaitej wagi.

☐ **Zjazd pastorów.** W dniu 8 sierpnia odbędzie się w Łodzi zjazd pastorów protestanckich z całego Królestwa Polskiego.

☐ **Teatr niemiecki w Ciechocinku.** W obecności szefa Ces.-Niem. zarządu salin odbyło się uroczyste otwarcie teatru niemieckiego w Ciechocinku pod kierunkiem dyrektora teatru z Łodzi, p. W. Wassermanna.

☐ **Berlin — Brześć Litewski.** Od 1 sierpnia kursować będzie pociąg przejściowy (D) pomiędzy Berlinem a Brześciem Litewskim przez Poznań i Toruń. Z Berlina wyjeżdżać będzie o godz. 10,35 przed poł., a w Brześciu Litewskim stanie o godz. 6,25 rano.

☐ **Z Białegostoku** donosi „D. W. Ztng.", że władze niemieckie odbudowały gruntownie wszystkie budynki stacyjne, zniszczone przoz wojska rosyjskie. Nowy dworzec urządzono według wszelkich nowoczesnych wymagań techniki i komfortu.

☐ **30,000 koron kary.** Mieszkaniec Będzina, Herszek Cymberknop, skazany został w Piotrkowie przez komendanta okręgowego na 30,000 koron lub 4 lata więzienia za wywożenie produktów z okręgu piotrkowskiego za granicę.

☐ **Upite gęsi.** Z przerażeniem zobaczyła pewna kobieta na Śląsku, gdy wieczorem wróciła z pola do domu, że jej gęsi leżą „nieżywe" na podwórzu. W przekonaniu, że je ktoś otruł, zabrała się do nich, ażeby je oskubać przed zakopaniem. Ale jakże się zdziwiła, gdy nagle gęsi zaczynają się ruszać i do góry podskakiwać. Pokazało się, że gęsi napiły się wódki wylanej do rowu z poblizkiej gorzelni.

☐ **„Galicjanom"**, t. j. żydowskim kupcom galicyjskim zakazała rada miasta Ołomuńca sprzedawać towary. Zakaz ten wydało miasto dlatego, ponieważ handlarze ci skupowali towar w celach wyzysku.

☐ **Odbudowa kolei w Galicji wschodniej.** „Matin" donosi, że wobec zajęcia przez wojska rosyjskie nowych linii kolejowych w Galicji, ministerjum komunikacji w Piotrogrodzie poleciło naczelnikowi kolei południowo-zachodnich zająć się rekonstrukcją zarządu kolei galicyjskich. Do sieci kolei południowo-zachodnich przyłączone zostały nowe linie kolejowe w Galicji: Husiatyń — Kopyczyńce — Wygnanka — Czortków i Wygnanka — Piatyhorce — Jazierzany.

Kupno Palestyny.

Wielką sensację wywołała śród żydów wiadomość podana przez „Times" i jedno z pism szwajcarskich.

Według wiadomości tej były poseł amerykański w Turcji, żyd Torgentey miał oświadczyć w mowie wygłoszonej w Ameryce, że zaproponował rządowi tureckiemu sprzedanie Palestyny syonistom.

Ministrowie tureccy przejęli się podobno bardzo projektem tym i omawiali obszernie, czy Palestyna ma być rzeczpospolitą. Torgentey wskazał ministrom tureckim, że gdyby zbudowano dogodną komunikację morską do Palestyny przyjeżdżałoby rocznie pół miljona turystów, którzy pozostawialiby na miejscu przeciętnie po 500 franków. Ministrowie tureccy tak podobno zachwyceni byli tą myślą, że oświadczyli, iż bezzwłocznie gotowi są dać koncesję na przeprowadzenie planu.

Z różnych stron.

☐ **Imieniny Ojca świętego.** „Secolo" donosi, że w dniu imienin Papieża (25 lipca św. Jakuba) nadeszło bardzo dużo telegramów od osób stojących na czele państw, od rządów, stowarzyszeń i t. d. Papież odprawił Mszę świętą w kaplicy św. Matyldy w obecności przeszło 200 osób. Po Mszy św. Ojciec św. przyjmował życzenia podkomorzych, służby honorowej, Kardynałów, przedstawicieli miasta Bologni, stowarzyszeń młodzieży katolickiej i t. d. Gwardja papieska była przybrana w strój galowy. Po południu odbyły się w dziedzińcu św. Damazego popisy muzyczno-wokalne.

☐ **Wypadek króla duńskiego.** Król duński Chrystyan, który obecnie przebywa z rodziną królewską w letnim pałacu Martelisborg pod Aarhus, onegdaj po południu wypłynął sam na maleńkiej łódce żaglowej na morze. Gdy łódka znajdowała się w odległości 1,000 metrów od lądu, gwałtowny wiatr wywrócił ją. Król chwycił się wywróconej łodzi i w tej pozycji pozostał przez godzinę, zanurzony po szyję w falach. Tymczasem dostrzeżono wypadek z lądu. Pomocnik aptekarski Madsena z Kopenhagi popłynął na miejsce wypadku, gdzie też wkrótce przybyła maleńka łódź. Sternikowi jej przy pomocy Madsena udało się przewieźć króla na ląd. Król był do tego stopnia wyczerpany, że przez kwadrans musiał się zatrzymać na brzegu. Wkrótce jednak powrócił do sił. Podziękował serdecznie swoim zbawcom za udzieloną pomoc.

☐ **Skon Rankego.** Prof. Ranke znany antropolog niemiecki zmarł w tych dniach w Solly pod Monachjum.

☐ **Niezwykłe zarządzenia.** Wskutek wyznaczenia cen maksymalnych na owoce w mieście Mannheim w Niemczech, okoliczna ludność wiejska zaprzestała dowozić owoce, co bardzo dotkliwie odbiło się na aprowizacji miasta. Wobec tego władze wydały następujące rozporządzenie: „Jeżeli do trzech dni na targu nie pojawią się owoce po wyznaczonych cenach maksymalnych, odkomenderuje się natychmiast do okolicznych wsi żołnierzy, którzy zbiorą z drzew owoce i dostawią do miasta. Koszta utrzymania żołnierzy, zatrudnionych przy zbieraniu owoców, poniosą właściciele sadów". Rozporządzenie to odniosło natychmiastowy skutek. Na drugi dzień po jego ogłoszeniu targ w Mannheim przepełniony był owocami i jarzynami.

☐ **„Pruskoje znamia".** „Riecz" pisze: „Biurokracja zwraca się do starych i oklepanych sposobów „tłumienia rewolucji". Szczucie przeciwżydowskie, hasło czarnej seciny nie zanikło bynajmniej. Charakter jego atoli w całej „czystości" podtrzymuje narazie jedno tylko „Ruskoje Znamia". Inne pisma przeważnie w myśl dewizy „siła złego na jednego", cały temperament swego barbarzyństwa wyładowują na wpływy niemieckie, które wietrzą wszędzie tak, jak ongi wietrzyły żydowskie. W tej kampanii przeciwniemieckiej wyniosłe odosobnienie zajmuje (ktoby pomyślał!) „Russkoje znamia", które nawet zdobywa się na twierdzenie, że Niemcy nie są tak groźni dla wewnętrznego ładu Rosji, jak rewolucjoniści, żydzi i „pewien nasz sojusznik" (Anglja). Z tego powodu wszystkie pisma w referatach prasowych gazecie tej dodały jedną literę, nie nazywając jej inaczej jak... „Pruskoje znamia".

☐ **Zakaz kazań niemieckich w Rosji.** Wskutek postanowienia obowiązującego, wydanego przez generał-gubernatora odeskiego, zostało zabronione wygłaszanie kazań w języku niemieckim w zborach, w domach modlitwy i poza niemi.

☐ **Upały w Nowym Yorku.** Pisma szwajcarskie donoszą, że w mieście i stanie nowojorskim, oraz w Chicago panują nadal straszliwe upały. Od kilku dni wskazuje termometr w cieniu 40 stopni. Codziennie ginie 30 — 40 osób na udar słoneczny. Panuje też wielka śmiertelność wśród niemowląt.

Bułgarzy a katolicyzm.

Ruch między Bułgarami w celu nawrócenia się na wiarę rzymsko katolicką, zaczyna przybierać coraz szersze rozmiary. Pewien wybitny bułgarski mąż stanu miał złożyć niedawno jednemu z dziennikarzy wiedeńskich wielce interesujące wyjaśnienia.

Na wstępie rozmowy swej, bułgarski mąż stanu zauważył, że ruch wśród Bułgarów, zmierzający do połączenia się z Rzymem, jest natury bardzo poważnej. Wcześciej, lub później, musi on zamierzony cel osiągnąć, obecnie zaś jest naturalnym odruchem narodowej samoobrony, szukającej oparcia na Zachodzie. Zresztą istnieją jeszcze inne ważne względy, skutkiem których ten ruch okazuje się wprost koniecznym.

Do tych przyczyn zaliczyć trzeba między innemi—mówił bułgarski ex minister—nasz temperament. Bułgar nie jest ani fanatykiem, ani bizantyjczykiem, jest tolerantem. Nazwa „prawosławnych" niezupełnie jest dla nas, Bułgarów, odpowiednią, czujemy się bowiem oddzielonymi od greckiej ortodoksji.

Sympatyczny pociąg do Rzymu czują Bułgarzy oddawna i już nieraz próbowali z nim się połączyć. Odnośne próby nie powiodły się tylko dla tego, że Rosja stawiała im przeszkody w odnośnej akcji. Obecnie ujawnia się u nas chęć naprawienia dawnych błędów.

Połączenie z katolikami może przynieść nam jedynie korzyść. Oni bowiem jedynie mogą rozwinąć u nas religijną wrażliwość i moralność, które są tak potrzebne każdemu narodowi, a nam specjalnie. Posiadamy wprawdzie, jako prawosławni, obrzędek i ceremonie, nie posiadamy jednak rozwiniętego wewnętrznego życia religijnego w tem znaczeniu, w jakiem pojmowanem jest ono na Zachodzie. Szczególniej inteligencja zachodnia różni się bardzo korzystnie od naszej na tym punkcie.

My, Bułgarzy, zostawszy katolikami, będziemy należeli do wielkiej rodziny narodów europejskich. Wyborny przykład w tym kierunku dają nam Polacy, Czesi, Słoweńcy i Chorwaci. Narody te, językowo do nas zbliżone, dzięki jedynie katolicyzmowi, zostały tem, czem są, i wyprzedziły znacznie narody słowiańskie, które pozostały przy prawosławiu.

Trudności zasadniczych unia w Bułgarji nie napotka. Dogmaty, z wyjątkiem dogmatu o supremacji papieskiej, posiadamy te same, co i Kościół zachodni. Ale i ta kwestja da się rozwiązać. Nas Bułgarów słowo „Papież" wcale nie przestrasza.

Ruch, zmierzający do katolicyzmu—zakończył bułgarski mąż stanu—zwłaszcza w czasie obecnej wojny ogromnie się rozwinął i nikt nie będzie w stanie go powstrzymać.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Prasa rosyjska o okupacji galicyjskiej.** Prasa rosyjska już teraz żywo zajmuje się kwestją ewentualnych administracyjnych zarządzeń w Galicji wschodniej w razie ponownego zajęcia jej przez wojska rosyjskie. Przy sposobności tej wskazuje ogólnikowo na szereg fatalnych błędów dawniejszej czasowej administracji rosyjskiej w Galicji wschodniej aż do opuszczenia Lwowa i widząc ich przyczynę w nieprzygotowaniu władz, w pośpiechu i wyznaczaniu na urzędy ludzi przypadkowych i nieodpowiednich, taką daje prasa rosyjska radę co do przyszłości: „Jeżeli uda nam się zająć z powrotem Galicję wschodnią wraz z Bukowiną, powinniśmy ją, ażeby nie powtarzać starych błędów, uważać za ziemię tylko okupowaną. A dla tego nie powinniśmy urządzać pradawnego naszego spadku przy pomocy wypadkowych władz cywilnych, ustanawiając natomiast administrację wojskową. Dla decydowania zaś o szeregu kwestji miejscowych, należy zawezwać do pomocy najbardziej szanowanych i wpływowych obywateli".

✕ **Administracja rosyjska w Galicji wschodniej i na Bukowinie.** „Russkoje Slowo" donosi: Zarządcą terytorjów okupowanych przez Rosjan w czasie obecnej ofenzywy w Galicji i na Bukowinie będzie zamianowany generał-adjutant Trepow, któremu dodany będzie do pomocy hr. Józef Potocki, celem pośredniczenia między ludnością terytorjów okupowanych a rządem rosyjskim:

✕ **Prezes ministrów Stuermer o położeniu.** Po powrocie swym z głównej kwatery minister spraw zagranicznych i przewodniczący w Radzie ministrów Stuermer z okazji swej nominacji ogłosił oświadczenie, w którem powiedział między innemi: „Obejmuję urząd w chwili, kiedy wszystkie wysiłki i myśli narodu rosyjskiego skierowane są na pobicie uporczywego wroga. Jestem mocno przekonany, że zwycięstwo przypadnie w udziale Rosji i jej sprzymierzeńcom. Wszystkiemi uczuciami kierować powinien ten jeden głos potężny; Wojna, aż do ostatecznego zwycięstwa."

Manifestacja w Londynie.

Pisma angielskie donoszą o wielkiej manifestacji kobiet angielskich, zorganizowanej staraniem Christabel Pankhurst, przywódczyni Stowarzyszenia „Women Political and Soocial Union".

Manifestacja miała na celu wykazanie jawnie i publicznie, że kobiety angielskie całego imperjum brytańskiego są za prowadzeniem wojny aż do zwycięskiego końca. Na sztandarach niesionych przez kobiety przybrane w kostjumy najróżnorodniejsze były wypisane między innemi słowa: „Mężczyźni imperjum biją się, kobiety imperjum pracują". „Naprzód do zwycięstwa".

W pochodzie manifestacyjnym brały udział oddzielne grupy symboliczne. Największe wrażenie według zapewnień „Timesa" uczyniła grupa, wiedziona przez symboliczne postacie Michała Archanioła i Dziewicy Orleańskiej w pełnej zbroi na koniu.

Pochód przechodził również koło gmachu ministerstwa wojny, gdzie na balkonie znajdowali się ministrowie Lloyd George, Samuel i Winston Churchill.

Wśród pochodu zauważono też olbrzymi wóz, przystrojony kwiatami, na którym dwie piękne niewiasty wyobrażały zjednoczone siostry Francję i Anglię. Pomiędzy zjednoczonemi siostrami znajdował się olbrzymi portret królowej angielskiej Aleksandry.

Po złożeniu wieńców u stóp pomnika Nelsona i Wellingtona pochód rozszedł się ze śpiewami w różne części miasta.

Jak dożyć 100 lat?

„Człowiek rodzi się stuletnim". W tych poradoksalnych słowach streszcza dr. Marceli Labbé myśl fundamentalną swej rozprawy o problemacie długoletności, umieszczonej w „Journal des Débats". Bezwiątpienia: silna konstytucja, oraz szczególna skłonność do długoletności jest najważniejszą rzeczą do osiągnięcia, gorąco upragnionego przez tylu ludzi celu. Na ogół kwestja długoletności życia człowieczego nie przedstawia się zbyt różowo.

Gdy opierać się będziemy na wiarogodnych tylko źródłach, będziemy musieli stwierdzić, że kres życia ludzkiego stanowi 125 lat. Iluż dosięga lat 90? Według obliczeń Flourensa, na mocy zasady, że życie zwierząt wynosi pięć razy tyle, ile czas ich wzrostu, powinien człowiek dosięgnąć przeciętnie 100 lat, gdyż okres jego wzrostu wynosi około 20 lat. Trzeba się więc tem pocieszyć, że przynajmniej w wypadkach pojedyńczych osiągnięte zostaje stulecie.

Jak różną jednak u poszczególnych narodów jest liczba stuletnich, tego dowodzi statystyka berlińskiego urzędu dla zdrowotności.

Według statystyki tej liczba mieszkańców, którzy przekroczyli 100 lat życia, przedstawia się tak: Bułgarja 3883, Rumunia 1074, Serbia 573, Hiszpania 410, Francja 213, Włochy 197, Anglia 92, Rosja 89, Niemcy 76, Norwergia 23, Szwecja 10, Belgia 5, Dania 2, a Szwajcarja żadnego. Statystyka ta wykazuje jak najwidoczniej nadzwyczajną żywotność ludów bałkańskich: w Bułgarji 19 procent ludności dosięga przeszło 100 lat.

Pomiędzy poszczególnymi zawodami osiągają według Caspera, najdłuższy wiek teolodzy, przeciętnie 65 lat; urzędnicy dochodzą przeciętnie 62 lat; rolnicy 61 roku, żołnierze 57 lat, lekarze 56. Podług statystyki Legrande'a, nieźle stoją pod tym względem politycy, gdyż żyją oni przeciętnie dość długo.

OFIARY.

L. P. zamieszkały w Sosnowcu za pobieranie prądu z sieci przewodników T-wa Akc. Elektrowni Sosnowieckiej ofiarował rb. 10 na rzecz Chrześc. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu.

Nowy rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.).

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.07 12.45, 1.32 (posp.) 7.27, 11.57, 5.51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.), 12.06, 3.01, 6.50, 11.20, 4.05.

Dworzec Dębliński

Z Kazimierza przychodzą: 7.05 10.32, 6.20. 10.42.

Do Kazimierza odchodzą: 9.15, 4, 9.10, 11.20.

Z Katowic przychodzą: 8.55, 3.37. 11.

Do Katowic odchodzą: 1056, 6.25, 11.10.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.